

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciół Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 12000, z odnosz. do domu 12036 mk., do Polski miesięcz. 20 000 mk. lub 5000 mkp., które należy wpłacić najnasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 1 sierpnia 1923 r.

Nr. 168.

Zagrożone prawa nasze w Prusach Wschodnich.

Nie wiem co się dzieje w innych dzielnicach w Niemczech, ale u nas prawa nasze mniejszości narodowych są poważnie zagrożone. Wszelkie organizacje niemieckie i wszystkie partie polityczne gorączkowo pracują nad tem, ażeby nam rząd praw należących się mniejszościom narodowym w Niemczech nie udzielił.

Kierownicy »Heimatdienst« w Olsztynie, które pracują często wspólnie z czynnikami u nas miarodawczymi są nawet — jak nas informują — zupełnie pewni, że my praw naszych w dziedzinie szkolnej nie otrzymamy.

W jak chytry sposób Niemcy przeciwko nam pracują dowodzi artykuł »Die Ursache der polnischen Repressalienpolitik«, którym zajmowałem się w wcześniejszym numerze.

Zastanówmy się teraz nad przyczynami, które skłaniają wschodniopruskich hakatystów do takiego postępowania, urągającego wprost wszelkim pojęciom sprawiedliwości a nawet zdrowego rozsądku.

Przed 3 laty odbył się u nas tak zwany »plebiscyt«, który rzekomo wykazał, że nasze dzielnice są »niemieckie«. W jaki sposób Niemcy u nas »plebiscyt« wygrali o tem już dzisiaj pewnie wszyscy wiedzą. Oni jednak tej »niemieckości« naszych dzielnic zębami i nogami teraz się trzymają nie tylko nam praw żadnych dać nie myślą, ale na podstawie plebiscytu nawet uszczuplić nam pragną nasze prawa i to nie tylko w szkole ale i w kościele.

Szkole oni używają jako narzędzie germanizacji i przez szkołę zamierzają doprowadzić zamiary swoje do wytkniętego celu, którym jest ostateczna i zupełna germanizacja Warmji, Mazur i Powiśla, gdyż ta germanizacja zupełna usunie raz na zawsze rzekomy »apetyt polski« na nasze dzielnice. Szkoła i kościół, to są ważne czynniki, z których pomocą zapanować ma w naszych dzielnicach cmentarzysko słowiańskie i cisza śmiertelna.

Na Mazurach kościół ewangelicki stoi na usługach »Heimatdienst« i forsuje germanizację ewangelickich Mazurów całą siłą pary.

Na Warmji »Heimatdienst« otwarcie i tajnie stara się wszelkimi sposobami przekonać władzę kościelną o potrzebie rugowania nabożeństw polskich na podstawie wyniku plebiscytu. Wysoce urzędnicy jeżdżą w tym celu do Fromborka, agenci »Heimatdienst« zbierają nawet od dzieci podpisy przeciwko nabożeństwu polskiemu, a nawet nasze »ofiary« czyli pielgrzymki starają się germanizatorzy przez śpiewy niemieckie nagiąć do swojego celu.

Prasę centrową »Heimatdienst« zupełnie opanował, wciśkając wybitnym katolikom niemieckim cypelnicę na uszy. Przez pochlebstwa w broszurze plebiscytowej i kadzidła zręcznych demagogów zjednał sobie »Heimatdienst« centrum wschodniopruskie i to centrum stara się wszelkimi sposobami nawet nacjonalistów w antypolskiej polityce przeliczować. Nawet »Germanie« berlińska opanował tutejszy »Heimatdienst« zasilając to poważne katolickie pismo materiałem antypolskim wysyłanym przez centrowców katolików z cypelnicą »Heimatdienst« na uszach.

»Heimatdienst« opanował także wschodniopruskich socjalistów. W jego organizacji niby nie reakcyjnej i nie nacjonalistycznej zasiadają przeciw socjaldemokracji, którzy dziś już ze wstydu cypelnicy »Heimatdienst« z głowy i krzyża krzyżackiego z piersi nie odrzuca.

»Heimatdienst« ma także bardzo poważne wpływy w rządach naszych. Przewodniczącym »Heimatdienst« jest radca rejencyjny p. Marks, a że prezes rejencji pan von Oppen jest członkiem »Heimatdienst« to przecież pewnie nie ulega wątpliwości. Zupełnie zaś jest pewnym, że prezes rejencji olsztyńskiej z »Heimatdienstem« współpracował i prawdopodobnie dzisiaj jeszcze współpracuje.

Dla tego walka o prawa nasze u nas jest ciężką. Prawa mniejszości narodowych musimy oirzynać. Jest to jasnym. Otrzymać to prawo musimy prędzej czy później. Żadne względy, ani polityczne ani gospodarcze nie mogą nam w uzyskaniu praw naszych przeszkadzać.

Nasi Niemcy wschodniopruscy wysuwają »niebezpieczeństwo polskie« jako straszak dla rządu, który wkrótce na zupełnie jasne stanowisko w tej kwestji zdecydować się musi. »Iredenta polska«, zamiary zabiorcze Polski, oto przeszkody, które przeciwstawiają hakatysty w »Heimatdienstach« naszym słusznym żądaniom.

Odyby ta przeszkoda była przekonywającą i uzasadnioną, natenczas w żadnym kraju mniejszości narodowe praw swoich uzyskać by nie mogły. Cała kwestja praw mniejszości narodowych stałaby się iluzoryczną nie tylko w Niemczech, ale i w Polsce, w Austrii, na Węgrzech, w Rumunji, Danji itd. Wszędzie mniejszości narodowe ze względu na iredentę i niebezpieczeństwo dla państwa praw swoich uzyskać by nie mogły.

Faktu, że udzielenie praw mniejszościom narodowym iredentę i niebezpieczeństwa dla państwa osłabia, że zupełnie równouprawnienie iredentę i niebezpieczeństwo dla państwa zupełnie z czasem uniemożliwia, Niemcy wschodniopruscy zrozumieć nie chcą. Mówimy wyraźnie, że zrozumieć nie chcą, ponieważ oni uważają stan obecny za przejściowy. Dla tego oni nie biorą zbyt wielkiego względu na położenie swoich redaków w Polsce, którym oni często wprost iredentę i antypolską agitację zalecają. Idą oni nawet dalej, jak to nam wykazał Paweł Chmura w swoich artykułach »Chcą nowego rozbioru Polski«.

Zwracamy uwagę na tę fakty tym wszystkim, którzy może pozwolą się ludzi przez różnych polityków niemieckich i nie wyrażają do poza-dyplomatyczną grzecznością kryje się polityka odwiekania i zakulizowego oddziaływania na Berlin skierowana przeciwko naszym słusznym żądaniom.

Ja sam z temi panami nie miałem jeszcze osobistej styczności. Wiem jednak, że są oni często nadzwyczaj uprzejmi i grzeczni, ale ja im niedowierzam i wolę zająć rzeczywistości prosto w oczy.

Wschodnioprusak zębami i rękami bronić będzie swojego stanu posiadania i polityki germanizacyjnej aż do ostatniego tchu.

Z tym faktem liczyć się niestety u nas musimy. Walcząc z wrogiem naszej sprawy, należy go znać, należy znać jego siły i jego zamiary.

Nie należy zadowolić się drobnymi zakresami, ale podwoić energję i dążyć wytrwale do celu.

A wienczas osięgniemy prawa nam się słuszenie należące.

Obserwator.

Katastrofa w Niemczech i „Gazeta Olsztyńska“.

Na początku wojny i w czasie wojny mieliśmy nawet Polaków, którzy wierzyli w zwycięstwo niemieckie. Pamiętam, że w Olsztynie rozmawiałem na początku wojny z pewnym wybitnym Polakiem z Prus Wschodnich, który wierzył w zwycięstwo niemieckie. Ja sam byłem święcie przekonany, że zwycięstwo Niemców jest zupełnie wykluczone i dziwiłem się, że w moim narodzie znalazł się znaczny zastęp Polaków (aktywistów), którzy liczyli się z rzekomym faktem, że Niemcy zwyciężą i z pomocą Niemiec spodziewali się uzyskać lepszą dolę dla swojej ojczyzny.

Znam Niemców aż nadto dobrze. Wiedziałem także o tem, że i sprawa Ruhry klęską Niemców zakończyć się musi. Wskazywałem na ten fakt w »Gazecie Olsztyńskiej«. Prawda Niemcom się nie podobała i nacjonalisci niemieccy spowodowali nawet zakaz wydania »Gazety Olsztyńskiej« z tego powodu.

Po zakazie wyrażałem się względnie. Niechciecie słuchać prawdy, dobrze. Nie pisałem prawie nic o polityce Dr. Cuno i kwestji Ruhry. Stałem samotny z moimi zapatrywaniami i oczekiwałem tragicznego końca.

Dziś już można więcej pisać. Przytaczam różne zdania z moich artykułów, moje ostrzeżenia, moje myśli, które dziś już znaleźć można także w prasie niemieckiej.

W »Gazecie Olsztyńskiej« nr. 10 z dnia 14 go stycznia pisałem o polityce kanclerza p. Dr. Cuno: »Każdy przewidujący polityk przyznać musi, że gabinet Dr. Cuno miał albo zamiar stawić kwestję na ostrzu noża, lub też przez rażące błędy i arogancję w publicznych wysta-

pieniach do w marszu Francuzów doprowadził«.

W nr. 14 z dnia 19 stycznia 1923 w artykule »Na złej drodze« pisałem o polityce Dr. Cuno: »Zdrowy rozum dyktuje, że taka polityka narodowi niemieckiemu nie przyniesie żadnych korzyści, przeciwnie, może temu narodowi przynieść katastrofę«. W nr. 15 z dnia 20 stycznia pisałem, że »nas zdumienie ogarnia« i »nie możemy pojąć co właściwie państwo niemieckie popchnąć mogło do takiego kroku«.

W artykule »Duch z roku 1914« (w nr. 18 z dn. 24 stycznia pisałem dosłownie:

»Niezmiernie atoli bolesnym jest fakt, że tak potężny naród, naród który wielkimi mężami swoimi, nauką i kulturą świata bądź co bądź zalmonował, że ten naród z straszliwej katastrofy wojennej niczego się nie nauczył. Ten naród woła o ducha z roku 1914... Czy może woła, ducha swej własnej i ostatecznej zguby?«

A teraz numer 38 »Gazety Olsztyńskiej« z dnia 16 lutego 1923 r. Pisałem tam pomiędzy innymi:

Prezydent Rzeszy niemieckiej oświadczył w Karlsruhe, że nie wie, jak się walka zakończy. **My wiemy.** Ponieważ nam jednakże ze wszystkich stron docinają, nie będziemy szeroko na ten temat się rozpisywali. Niemcy, jak zwykle, innych przekonani nie znoszą. Przestrzegaliśmy jako obywatele republiki przed polityką Dr. Cuno. Ostabienie nacjonalistycznych Niemiec narodowi polskiemu nawet **korzyści** przynieść może. **A jednak przestrzegaliśmy.** My im nigdy nie dogodzimy. Niech się sami przekonają dokąd z polityką swoją zajądą.

Czyż to nie były przekonywające słowa? Za to posypały się na nas napaści i nastąpił zakaz wydawania »Gazety Olsztyńskiej«.

Weźmy młodszy numer do ręki, np. nr. 60 z 21 marca 1923 r. Pisałem tam: »Może Czytelnicy nasi się dziwią, że my w sprawie Rury tak rzadko głos zabieramy. Nie chcemy dawać wrogom naszym wody na ich młyn. Jak sprawa z Rurą się zakończy wiemy my i wiedzą czytelnicy nasi. Nim nasi współobywatele niemieccy się w sytuacji zorientują, na to potrzeba **kilku miesięcy.** Cóż z nimi robić? Oni prawdy boją się jak ognia i wolą jak strusie klasnąć głowę w piasek.«

Z tych i innych wyciągów przekonać się może każdy, że »Gazeta Olsztyńska« trafnie oceniała politykę Dr. Cuno i przepowiedziała katastrofę, która dzisiaj spada na Niemcy.

»Germania« podaje w nr. 205 artykuł wstępny »In höchster Not«, w którym stwierdza, że mnożą się ciężkie zarzuty przeciwko rządowi, przeciwko partjom i przeciwko parlamentowi, którym się winę obecnych stosunków przypisują. »Die Regierung Cuno bedeutet eine einzige Enttäuschung«. A dalej pisze »Germania« słusznie, że nie można się oprzeć wrażeniu, że rząd Dr. Cuno stał pod wpływem »nationalistischer Phrasenmacher«. Dziś dopiero centrowcy się oczy widocznie otwierają. My już przed pół rokiem na fakt ten wskazywaliśmy. »Germania« żąda teraz dyktatora. Za późno.

Moglibyśmy wskazać i dziś jeszcze narodowi niemieckiemu drogi wyjścia z straszliwej sytuacji. Każdy rozsądny człowiek nie ulegający sugestji prasy niemieckiej zna tę drogę wyjścia. Nie będziemy atoli na temat pisali, po zawodach doznanych. »Na głupotę niema lekarstwa.« Jest także przysłowie: »Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera«.

Rozsądni ludzie w Niemczech jak Gerlach, Prof. Foerster to dziś »zdraycy«. A to są najlepsi synowie swojej ojczyzny. Zdrayców szuka powinien naród niemiecki w gronie tych, którzy dzisiaj patriotyzm w w monopol zabierają.

My Polacy jako obywatele Rzeczypospolitej pragniemy także nad odrodzeniem Niemiec pracować. Nie wierzą nam, nie chcą naszego aktywizmu.

Niech idą sami, a przekonają się, dokąd zajądą.

Obserwator.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
»Gazetę Olsztyńską«!



W niedzielę dnia 29 lipca zmarł nagle nasz kochany Ojciec, teść, brat i dziadek

ś. p.

Jan Kellmann

w 64 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 2 sierpnia o godz. 10-tej przed południem w Brunswaldzie.

Krewnych i znajomych prosimy o branie udziału w pogrzebie.

Buchwałd, dnia 31 lipca 1923.

RODZINA.

Nauczyciel — Warmjak

b. pracownik plebiscytowy, na bardzo dobrej posadzie w powiecie Grudziądzkiem pragnie nawiązać korespondencję z wykształconą i narodowo usposobioną Warmjanką

celem ożenku.

Reflektantki zechcą zgłosić się z całym zaufaniem do Adm. Gaz. Olszt. pod „Nauczyciel-Warmjak”. Dyskrecja rzecz honorowa!

Kupię

stary wiatrak

do rozebrania. Zgłoszenia pod lit. F. F. G. do ekspedycji Gazety.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	22 0/0
„ „ półrocznem . . .	18 0/0
„ „ kwartalnem . . .	16 0/0
„ „ dziennem . . .	14 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki, do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowując jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czytelnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) należy oddać przesyłką do 31 sierpnia br., którzy je do 10 września oddać winni Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 20 do 30 tysięcy marek, które podniesione będą w stosunku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależną jest od liczby prac nadesłanych

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej komisji.

**Komisja Organizacyjna
Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.**

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niżonych cenach. * *

Zamówienie „Gazety” na sierpień.

Ich bestelle hiermit für den Monat August 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 12036 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 12036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Sprzedż drzewa

odbędzie się w sobotę dnia 4 sierpnia r. b. o godz. 9 tej przed poł. w karczmie p. Gottschalka w Stawigudzie. Wystawione do sprzedaży będzie drzewo opałowe z wszystkich leśniczówek nadleśnictwa Łańskipiec wedle zapasów i to: kłody i obłaki z dopuszczeniem handlarzy. Chróst sprzedawany będzie jedynie do użytku ludności z najbliższej okolicy.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką 3050 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej”

Reklamacyji gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska” aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)